

Grupa nacjonalistów przemaszerowała w Hajnówce

27 lutego 2017

„Za rok wrócimy i pokażemy tej czerwonej Hajnówce jak bardzo kochamy Żołnierzy Wyklętych” – krzyczał jeden z nacjonalistów na wiecu kończącym marsz skrajnej prawicy. Frekwencja nie dopisała.

II Hajnowski Marsz Żołnierzy Wyklętych rozpoczął się o godzinie 17:00 pod katolickim kościołem Podwyższenia Krzyża Świętego. Wbrew szumnym zapowiedziom, na miejscu zjawiło się zaledwie ok. 150 aktywistów skrajnej prawicy. Na przodzie marszu niesiono baner z podobiznami patrona marszu – Romualda „Burego” Rajsa oraz m.in. innego mordercy – Zygmunta „Łupaszki” Szendzielarza. Najczęściej skandowanym hasłem było „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, powracało też nawoływanie do budowania narodowej Hajnówki. Uczestnicy, którzy próbowali wznosić okrzyki na cześć „Burego”, byli błyskawicznie uciszani przez organizatorów. Co ciekawe, uczestnicy sygnalizowali konieczność obrony „Polski chrześcijańskiej”, a nie „katolickiej”. Na trasie marszu, mimo apelu burmistrza o pozostanie w domach i rzęsistego deszczu, pojawiło się sporo mieszkańców Hajnówki. „Faszyści, nie ma zgody na nacjonalizm” – krzyczeli niektórzy w stronę nacjonalistów. Wśród nich byli działacze Komitetu Obrony Demokracji z transparentami „Bury – to nie jest nasz bohater”. Jeden z nich wdał się w pyskówkę z uczestnikiem marszu.

Demonstracja miała według planu przemaszerować pod miejscowy sobór Trójcy Świętej, gdzie czekał już antyfaszyści i Obywatele RP, jednak ostatecznie zakończyła się pod Domem Kultury. „Największym wrogiem Polaków jest neobolszewia i będziemy z nią walczyć” – przekonywał mówca z opaską z falangą na ramieniu. Inny bez ogródek przyznał, że uważa Hajnówkę za

komunistyczne miasto i zapowiedział powrót w większej liczbie w przyszłym roku. Policja nie odnotowała żadnych starć pomiędzy uczestnikami dwóch demonstracji.

W marszu antyfaszystowskim uczestniczyło ok. 70 osób, w większości byli to działacze ruchu anarchistycznego. Oficjalnie na miejscu nie pojawili się działacze podlaskiego okręgu partii Razem, którzy uznali, że mieszkańcy Hajnówki nie życzą sobie kontrademonstracji i odbierają ją jako eskalującą przemoc i agresję. Sprzeciw miejscowych był w niedzielę zauważalny na ulicach miasta, a mieszkańcy dziękowali anarchistom za przybycie i proponowali zorganizowanie wspólnego protestu w 2018 roku.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu